Nr. 75 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM — Kraków, Wtorek 31 Marca 1925 — Rok XLIV.

Prenumerata miesięczna: Bez odnoszenia . . . 3·40 zł; Z odnoszeniem . . . 3·60 „; Z przesyłką pocz. . 4·20 „; Za granicą . . . 7·— „
Cena numeru 15 groszy
Adres Redakcji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 241.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Co sobotę w zwiększonej objętości z ilustrowanym dodatkiem tygodniowym

Wybór prezydenta Rzeszy niemieckiej nie dał wymaganego wyniku

Musi odbyć się powtórny wybór

Berlin, 30 marca (PAT). Wedle urzędowych danych wynik wczorajszych wyborów na prezydenta Rzeszy przedstawia się jak następuje:
Ogółem oddano **26,812.537 głosów.**
Z tego przypada:
na **Brauna 7,785.678,**
na **Helda 1,227.000,**
na **dra Helppacha 1,565.136,**
na **dra Jarresa 10,387.523,**
na **Ludendorfa 284.471,**
na **dra Marksa 3,883.676,**
na **Taehlmanna 1,869.553,**
rozstrzelonych było 34.152 głosów.
Wedle dotychczasowych obliczeń **żaden kandydat nie otrzymał więcej niż połowę ważnych oddanych głosów**, wobec czego zachodzi potrzeba drugiego wyboru.

Kraków, 30 marca.

Z rozmaitych przewidywań i horoskopów, które snuto na tle niedzielnego wyboru prezydenta Rzeszy niemieckiej, spełniło się przewidywanie, że pierwszy wybór nie przyniesie wymaganego wyniku i że musi odbyć się **drugi wybór.**

W ostatnich wyborach do parlamentu niemieckiego wzięło udział 30 miljonów wyborców, wczoraj w wyborze prezydenta republiki niemieckiej wedle dotychczasowych obliczeń wzięło udział niespełna 27 miljonów. Paragraf czwarty konstytucji weimarskiej orzeka, że kandydat na prezydenta musi uzyskać więcej, niż połowę wszystkich oddanych głosów. Jak widzimy, **żaden z kandydatów nie otrzymał wczoraj absolutnej większości,** to j. 13,406.269. Najwięcej głosów, a mianowicie przeszło 1[illegible] miljonów otrzymał kandydat prawicowy **Jarres.**

Wspomniany paragraf 4 konstytucji weimarskiej zawiera także postanowienia, co się ma stać, jeżeli pierwszy wybór nie da ustawowego rezultatu. Otóż w drugim wyborze ten kandydat uważany jest za wybranego, który otrzyma pomiędzy kandydatami największą liczbę głosów, **a więc nie absolutną, lecz zwykłą większość.** Gdyby stosunek oddanych głosów pozostał w drugim wyborze taki sam, jak w pierwszym, w takim razie prezydentem zostałby wybrany **prawicowiec dr Jarres.**

Lewica nie zdobyła się na wspólnego kandydata i **przegrała w pierwszym wyborze.** Ale może jeszcze naprawić błąd, jeżeli pójdzie do następnych wyborów zwartą ławą, głosując solidarnie na wspólnego kandydata. Może nie łatwa będzie zgoda, gdyż każda z trzech grup lewicowych uważa swojego kandydata za czołowego, także poza partją. W przekonaniu socjalistów, takim czołowym mężem przeszłości jest dr **Braun**, centrowcy z całych sił popierają dra Brauna, a wreszcie demokraci wysunęli dra **Hellpacha**, który należy do partji demokratycznej, ale jest człowiekiem, któremu doktryna polityczna, a tem mniej partyjna, nie zasłania szerokich horyzontów. O ile lewica pójdzie solidarnie, to zwycięstwo jej kandydata nie ulega wątpliwości.

Lewicowy prezydent Rzeszy niemieckiej mógłby rozpocząć wreszcie pracę, bardzo ciężką, około rozwinięcia myśli republikańskiej, która w Niemczech jest bardzo nikłą, cieplarnianą roślinką. Jeden z dziennikarzy lewicowych trafnie określił stosunek Niemców do republikańskiej formy rządu, mówiąc, że w Niemczech najliczniejsi są »verschämte und unverschämte Gegner der Republik« — wstydliwi i bezwstydni przeciwnicy republiki. Zwolennicy są, ale trzeba ich jeszcze dobrze umocnić w przekonaniach republikańskich.

Spokojne wybory w całych Niemczech

Armja zbawienia agitowała na swoją rzecz

Berlin, 30 marca (AW). Dzień wyborów przeszedł spokojnie. W zachodnich częściach miasta gromadzący się tłumnie przechodnie obsadzili automobile, na których chłopcy, głównie zwolennicy Jarresa, śpiewali pieśni narodowe. Zastępca prezydenta, Simons, głosował już o godz. 9 rano. W południe oddało głosy swe dwóch kandydatów na prezydenta, Marks i Braun. **Po głosowaniu Marks oświadczył, iż wbrew zasadom przyzwoitości oddał głos na samego siebie.** Jarres przebywa w Duisburgu. Ludendorff nie głosował wcale, oświadczając, że nie warto. Przed samymi wyborami **nacjonaliści rozwinęli akcję przeciwko Ludendorffowi. Pojawiło się wiele karykatur, przedstawiających Ludendorffa, maszerującego z szabelką na Paryż.** Wybory wyzyskała Armja Zbawienia na swoją rzecz, wysyłając zwolenników na miasto, **którzy agitowali z pieśniami religijnemi na ustach.** Nastrój wyborczy nie był takim, jak się spodziewano. **W Berlinie głosowało 70 proc. wyborców.** Wybory przeszły w całym kraju spokojnie. Udział głosujących był mniejszy niż w poprzednich wyborach.

Zapowiedź ograniczeń wyjazdów za granicę

Represje, nie prowadzące do celu

A. W. ogłasza następujący oficjalny komunikat:

W bilansie płatniczym polskim, od którego równowagi zależy wartość złotego, poważną rubrykę odgrywają **fundusze, wywożone przy wyjazdach obywateli polskich zagranicę.**

Według sporządzonych przez ministerstwo spraw wewnętrznych wykazów w r. b. wydano około 80 tysięcy paszportów zagranicznych, z czego na samą Warszawę przypadło 21.421 paszportów, na województwa lwowskie i krakowskie prawie po 10 tysięcy, na województwo łódzkie 8 tysięcy, na poznańskie przeszło 8.500, na tarnopolskie prawie 5 tys. paszportów i na inne województwa od 2 do 3 tysięcy na każde.

Ponieważ posiadacze paszportów zagranicznych mogą wywieźć z kraju do 1.000 zł., i ponieważ przeważnie wyczerpują tę sumę, a w wielu wypadkach nielegalnie ją przekraczają, z granic państwa w r. ub. **wypłynęło za granicę około 100 miljonów zł., tj suma, równająca się całości kapitału akcyjnego Banku Polskiego.**

Przypomnieć to należy **przed sezonem masowych wyjazdów zagranicznych** i niepożądanemi objawowi **jak najenergiczniej przeciwdziałać.**

Zaznaczyć należy, iż gdy Polacy swoim dobytkiem wzbogacają corocznie obce państwa, **przyjazd obcych obywateli do Polski jest minimalny**, w dodatku są oni u nas **mniej rozrzutni**, niż obywatele polscy zagranicą. Ten wzgląd musi być także brany pod uwagę **a ograniczenie do minimum rozrywkowych wyjazdów zagranicę musi iść w parze z ograniczeniem sum**, wywożonych z kraju bez należytego usprawiedliwienia.

Jak z innego źródła donoszą, w tych dniach ukaże się rozporządzenie ministra skarbu, podwyższające znacznie paszporty zagraniczne. **Cena paszportu wynosić ma 300 złotych.**

W sprawie tej rząd **stanął na fałszywej platformie.** Zamiast zbadać przyczynę bardzo niefortunnego objawu, jakim jest wyjazd obywateli polskich za granicę i uszczuplenie przez to majątku narodowego, rząd w **najprzystępniejszy dla siebie sposób usunąć chce tej przyczyny skutki.** A przyczyna jest jasna. Od chwili ustalenia waluty polskiej, pobyt za granicą, zwłaszcza w miejscach kąpielowych, jest tańszy, niż w Polsce. Faktem jest, że w Polsce żyje się **drożej**, niż w państwach, uboższych od niej bez porównania pod względem produkcji rolniczej, np. we Włoszech, Szwajcarji, Czechach itp. Należy więc przedewszystkiem **położyć tamę wybujałej drożyźnie artykułów pierwszej potrzeby**, a potem regulować ceny w krajowych uzdrowiskach i sprowadzać je do właściwej miary. Środki represyjne w formie ograniczenia, względnie podrożenia paszportów, obniżenia sum, przyznanych na wywóz z kraju, **są przedewszystkiem sprzeczne z konstytucją**, gdyż ograniczają wolność osobistą i prawo swobody ruchów obywateli. Represje takie, jak uczy doświadczenie, **nie doprowadzą zresztą do celu.**

Zamordowanie Bagińskiego i Wieczorkiewicza

Zbrodni dokonał policjant Muraszko w pociągu za stacją Stołpce

Warszawa, 30 marca (PAT). Dzisiejsze dzienniki poranne donoszą:

Wczoraj około godz. 15, pociąg, wiozący przeznaczonych do wymiany skazańców Wieczorkiewicza i Bagińskiego minął stację Stołpce i zbliżał się do stacji granicznej po stronie sowieckiej Kołosowo.

W wagonie, gdzie **siedzieli Wieczorkiewicz i Bagiński, znajdowała się silna eskorta wojskowa i policyjna oraz władze administracyjne i sądowe.** W pewnej chwili **jeden z eskortujących policjantów, niejaki Muraszko, dobył błyskawicznie rewolwera i zbliżywszy się do więźniów, dał do nich kilka strzałów. Bagiński został zabity na miejscu. Wieczorkiewicz jest śmiertelnie ranny.** Muraszko po zabójstwie oddał rewolwer przedstawicielom władz, znajdującym się w wagonie, zaznaczając, że **nie żałuje bynajmniej popełnionego czynu. Pociąg cofnięto do Stołpców i zarządzono dochodzenia co do motywów zabójstwa.** W Kołosowie oczekiwał na wymianę p. Łaszkiewicz, zaś ks. Usas był w drodze do granicy.

Co pisze prasa

Warszawa, 30 marca (PAT). Komentując zamach zbrodniczy, dokonany przez Muraszkę, dzisiejszy »Kurjer Poranny« pisze między innemi: Muraszko nie zastanawiał się w swoim fanatyzmie, że zabijając niewątpliwych wyrzutków społeczeństwa, **wyrządzić jednak może ciężką krzywdę interesom państwa,** do których osądzania nie jest bynajmniej powołany i gubi także inne jednostki, których los przypadkowo tylko z losem tych wyrzutków został sprzągnięty. **Ciężką krzywdę dla interesów państwa stanowi także przykład anarchji, niedopuszczalnej w praworządnem społeczeństwie.** Tem gorzej jest, że takiego przykładu dostarcza funkcjonarjusz władzy, której specjalnem zadaniem jest strzec praworządności i porządku publicznego.

»Warszawianka« zaznacza, że w tej chwili stan rzeczy jest taki, że **sędzia Łaszkiewicz z Tyflisu i ks. Usak, którzy mieli przejść granicę polską równocześnie z przejęciem Bagińskiego i Wieczorkiewicza, nie mogli tego uczynić.** W każdym razie, pisze »Warszawianka«, rząd postanowił zamianę, **a rzeczą przodownika policji państwowej mogło być tylko wykonanie polecenia, w żadnym zaś razie rozstrzyganie na własną rękę.** Gdyby każdy wykonawca zarządzeń władzy, w ten sposób jej postanowienia powzięte ze świadomością i odpowiedzialnością wykonywał wedle własnego uznania, wówczas weszlibyśmy na drogę zupełnego bezładu i niepewności i dla tego **wiadomość ta głęboko poruszy umysły w kraju.**

Dalsze szczegóły zbrodni

„Sądzę, że spełniłem czyn patrjotyczny"

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30 marca. W nocy nadeszły tu ze Stołpiec wiadomości o zamordowaniu Wieczorkiewicza i Bagińskiego przez jednego z eskorty policyjnej. Po załatwieniu wszelkich formalności, **wywieziono w niedzielę zrana z Białegostoku do granicy sowieckiej** Bagińskiego i Wieczorkiewicza, którzy mieli być wymienieni na polskiego urzędnika konsularnego Łaszkiewicza, skazanego przed sąd sowiecki na śmierć oraz na ks. Ussaka, któremu grozi poważny proces sądowy. Około godz. 3 popoł., pociąg, wiozący obu skazańców, **minął stację graniczną polską, Stołpce, i zbliżał się do stacji sowieckiej Kołłosowa.** W wagonie, gdzie siedzieli Bagiński i Wieczorkiewicz, znajdowała się **silna eskorta, złożona z wojska i policji, oraz asysta władz administracyjnych i sądowych.** W pewnej chwili jeden z eskortujących, przodownik Muraszko, dobył rewolweru i zbliżywszy się do więźniów, **dał do nich kilka strzałów. Bagiński padł trupem na miejscu, Wieczorkiewicz zaś został śmiertelnie ranny. Muraszko po wystrzałach oddał rewolwer władzom i kazał się aresztować, mówiąc: »Sądzę, że popełniłem czyn patrjotyczny, zabijając zbrodniarzy«.** Pociąg natychmiast cofnięto na Stołpiec. **Muraszce nie grozi sąd doraźny.** Wedle innej relacji Muraszko zabijając na miejscu Bagińskiego i raniąc w brzuch Wieczorkiewicza, miał zawołać: **»Zabiłem zdrajców«.** Potem Muraszko oddał się w ręce władz, oświadczając, że **chce ponieść całkowitą odpowiedzialność. Zajście całe odbyło się tak błyskawicznie, że niepodobna mu było zapobiec. Wieczorkiewicza odstawiono do szpitala, stan jego jest tak poważny, że lekarze twierdzą, iż nie przeżyje on dzisiejszej nocy.**

Zgładzenie niebezpiecznych bandytów

Bandyta Domański zabity

Łuck, 28 marca. Dziś w południe w powiecie horochowskim policji udało się **osaczyć znanego herszta bandy Domańskiego,** który oddawna był postrachem całej okolicy.

W walce, jaka się wywiązała, **zabity został sam Domański** oraz jeden z najbliższych jego kamratów. **W walce tej polegli bohaterską śmiercią jeden policjant i jeden wywiadowca.**

Obecnie, jak się zdaje, przez śmierć Domańskiego uznać należy za zlikwidowane dalsze działania zbrodnicze jego bandy. Fakt ten trzeba podkreślić jako **wielki sukces policji państwowej na Wołyniu,** tembardziej, iż o Domańskim w ostatnich czasach krążyły wersje, że **działał on w ścisłem porozumieniu z czynnikami zakordonowemi** i z ich ramienia organizował bandy dywersyjne w powiatach: horochowskim, włodzimierskim i lubomelskim na Wołyniu.

Burzliwe posiedzenie skupczyny

Z Belgradu donoszą 29 bm.:

W sobotę rozpoczęto w skupczynie dyskusję nad projektem komisji **weryfikacyjnej, co do unieważnienia mandatów** stronnictwa Radicza oraz co do unieważnienia wyborów z okręgu Isztip. Pierwszy zabrał głos prezes opozycji **Dawidowicz.** Głównym punktem jego mowy

---

ADRJAN CZERMIŃSKI

INŻYNIER GRYCZ

(Ciąg dalszy). 5

Wydawało mu się, że każdy spogląda na niego z politowaniem i wszyscy wiedzą, że lada chwila ma być odesłany do »czubków«. Najmarniejszy urzędnik zdawał się traktować go z góry, lekceważąco, policjant bacznie śledził każdy krok, wszystko zanotowując w pamięci, stróż nawet, gdy przychodził wieczorami do domu, przyglądał mu się uważnie i z pewnem niedowierzaniem. To wszystko drażniło go i rozstrajało do tego stopnia, że postanowił raz skończyć.

Szedł żółtym, wilgotnym piaskiem wybrzeża, spoglądając na mętne fale. Myśli ciążyły mu ołowiem jak jesienne niebo rozwieszone ponad dachami. Decyzja — krok jeden — i wszystko skończone. Ale żal mu było właśnie tego życia, tak ohydnego, a zarazem pełnego najróżnorodniejszych rozkoszy. Wyliczał: chwila urodzenia się, nie pamiętał jej wprawdzie, ale zalicza ją do najszczęśliwszych swoich pomysłów. Bo, proszę państwa, gdyby nie to, że tam komuś się zachciało mnie stworzyć, a jakiś pierwiastek, z którego rozwinąłem się, później nie zdecydował się przyjść na świat — co jabym dzisiaj robił, czem byłbym i czy byłbym? — rozumował jak uczeń szkoły Szpencera i Kanta. Potem to dzieciństwo — parę jaśniejszych chwil w życiu studenckiem — młodość — szczególnie zachwycała go ta ostatnia, pełna porywów i prawie urzeczywistniających się marzeń. Ile myśli, rojeń, zachwytów — nie, stanowczo życie jest piękne i nie warto tak szybko kończyć. Jednak możeby to i lepiej było — począł rozważać na nowo. Już prawie postanowił, tylko było mu jeszcze żal pomysłu.

Czy nie lepiej jeszcze poszukać, postarać się, pokręcić, a gdyby wszystko było na nic — dopiero... Nie, to jest niemożliwe, żadne usiłowania nie doprowadzą do niczego. Wszak jest strzeżony, jak dotknięty trądem — przypomniał sobie całą prawdę. Pójdą wszędzie w ślad za nim, będą na każdym kroku następować na pięty, zewsząd gonić jak wściekłego psa, w zarodku niweczyć każde przedsięwzięcie. Nie, dosyć! Tego już dłużej znieść nie może, wszystkiego ma już dosyć, i tej ojczyzny i tych świeczników swego narodu, wszystkich przedstawicieli władz i wykonawców, tych miast, zasklepionych w powiecie jak ślimak w swojej skorupie, ludzi, tłumów — słowem całego życia, wśród którego obraca się, z którym się łączy, niejako współdziała.

Wyrwie się z tych kleszcz, z kręgu drobniutkich zainteresowań i dostosowanych do tego poziomu działań, usunie się zupełnie z widowni, zginie. Zapomną wkrótce o nim i wszystko powróci do dawnego, twórczego letargu. Będą zawierali zaczepno-odporne przymierza, wysyłali noty, zakładali poselstwa i ambasady, prowadzili wojny i podpisywali pokoje, traktaty handlowe i cały szereg spraw, związanych z ekonomiczno-politycznem istnieniem państwa. A potem te mniejsze, osobiste: banki, trusty, fabryki, przedsiębiorstwa i wreszcie całkiem małe, malutkie przedsiębiorstwa malutkich ludzi, żerujących na olbrzymiem ciele społeczeństwa. Niech to ciało rośnie, rozwija się karmi coraz to większe miljony jestestw, niech piszą poezje, śpiewają opery, malują obrazy — jednem słowem niech dalej toczy się ten cały walec przez wieki ulanego życia. On, Grycz, nie będzie już w niem brał udziału. Dla niego poprostu niema tam miejsca. Wraz ze swoim pomysłem i poczuciem, nie na ludzką miarę zakrojonej potęgi, wyglądałby nie na jakiegoś boga z greckich czasów, lub zabłąkanego pobога z greckich czasów, lub zabłąkanego pomiędzy dzisiejszych ludzi Heraklesa, ale na zwyczajnego sobie szaleńca, niebezpiecznego i szkodliwego pomysłowca, poprostu warjata. — Odczuwał to doskonale.

Szedł dalej po żółtym piasku wybrzeża. Tak, niema innego wyjścia... Żal mu było, — ale trudno. Czasami trzeba... Całkiem bezwiednie błąkał się nad brudną, mętną rzeką, chodząc jak pijany, krokiem chwiejnym, zataczającym się tam i z powrotem. Od dłuższego już czasu nie myślał o niczem innem, cała jego uwaga skupiła się na tem jedynem, ostatecznem wyjściu. Inaczej nie sposób... Raz trzeba — zadecydował. Zatem — szybkie postanowienie, krok jeden i —

Wyjeżdżam zagranicę!!

Stało się... Szybkiemi krokami pędził do domu, pakował na alarm rzeczy i zanim ktokolwiek zdołał się opatrzeć, uwoził go z dworca południowego krótki, wytworny ekspres. Poczuł ściśnięcie w gardle, ale zarazem zadowolenie z powziętego kroku. Nareszcie — odważył się. Teraz nie istniało już nic poza nim, zginął, usunął się z życia zupełnie...

Pociąg mknął naprzód, a tam, w tyle tylko opustoszały pokój znaczył ślad za zbiegiem.

V.

Nie było miejsca, któregoby Grycz nie zdeptał swojemi stopami. Paryż, Rzym, Ateny, Konstantynopol, Smyrna, Kairo, Algier, Madryt, Londyn, Petersburg, Moskwa, Paryż i znowu wszystko od początku. Jeździł po Włoszech, jako turysta, we Francji studjował nowoczesną architekturę, zachwycał się kolosalnością piramid, oglądał zaciętość walki byków, badał źródła ekonomji angielskiej i czas jakiś pracował w kopalniach na Uralu i w Baku. — Wszędzie pilnie się uczył, jak student na uniwersytecie, zbierał wszelkie możliwe uwagi, spostrzeżenia i wiadomości, z każdym miesiącem, dniem niemal pogłębiał i rozszerzał horyzont patrzenia na świat i ludzi. Nie wydawało mu się już obecnie wszystko tak małem wobec jego osoby, zobaczył i poznał dzieła, nie dorównujące wprawdzie jego pomysłowi, ale większe i potężniejsze niżeli sobie wyobrażał. Przedewszystkiem uderzyły go wyrwane morzu brzegi Holandji, Piramidy i resztki wodociągu Klaudjusza. Zobaczył, ile włożono w to pracy, materjału i jak wiele pokoleń składało się na jedno takie dzieło. Całe skarby ziemi i armje ludzi częstokroć nie mogły podołać mniejszemu zadaniu a on, skromny inżynier bez stanowiska i pieniędzy, śmiałby się porwać na czyn, przechodzący wszystko, co dotąd w dziejach świata dokonano? Nachodziły go od czasu do czasu zmory zwątpień, z których jednak szybko otrząsał się, by dalej podziwiać, badać i uczyć się na żywych przykładach dzieł ducha i potęgi ludzkiej.

Najwięcej jednak skorzystał w Ameryce. Te niebosiężne drapacze, wspaniałe klatki schodowe i windy, dachy z platformą dla wzlotu aeroplanów, szerokie, regularne bulwary, ulice, mosty, ruchome chodniki, wiszące przejścia i napowietrzne kolejki, ten cały szalony, gorączkowy ruch, tak regularnie kierowany jedną myślą dyrektora policji, jak żaden oddział, żadna kolumna wojskowa przez szereg czasu wdrażana w automatyczność zwrotów i posłuszeństwa. A potem fabryki, — te fabryki zachwycały go jak nakręcane minjaturki maszyn umysł dziecka. Oswoił się szybko z doskonałością i nowoczesnością urządzeń, solidnem i pięknem wykonaniem, brała go natomiast ich szybkość, dokładność i gigantyczność siły. I tutaj dopiero zauważył, co potrafi zdziałać wynalazczy umysł jednego człowieka, jak postęp wieków wydoskonalił i do jakiego stopnia uprościł ludzką pracę. Poprostu przeniósł wysiłek całych mas na barki jednostki, zaopatrzonej w dźwignię elektrycznego motoru.

(C. d. n.)

było odczytanie deklaracji bloku narodowego porozumienia i demokracji chłopskiej. W deklaracji tej opozycja oświadcza, że domaga się **suwerenności narodu i monarchji na wzór angielski.** Potem przemawiali: radykał Uzanowicz i Chorwat prof. **Bazal**, który wywołał burzliwe protesty większości. **Zaczęły się walki, rzucano na siebie krzesłami.**

Nastąpiła przerwa i dopiero po upływie pół godziny marszałek mógł oświadczyć, że zbada sprawę i ukarze winnych tego zajścia.

Następnie spokojnie obradowano **do północy** i uchwalono mandaty **niesporne**, według projektu komisji.

Belgrad, 30 marca (AW). Podczas sobotnich wyborów do prezydjum skupczyny opozycja opuściła salę obrad i nie wzięła udziału w wyborach, gdyż większość odrzuciła wniosek opozycji w sprawie udziału jej przedstawicieli w prezydjum. Prezydentem skupczyny wybrano dotychczasowego wiceprezydenta rządu, **Trifkowicza**, a wiceprezydentem **Uzanowicza**, obu ze stronnictwa radykałów. Drugim wiceprezydentem wybrany został demokrata **Palecek**, b. ban chorwacki.

Włamanie do Kasy Oszczędności w Tarnowie

Dwóch bandytów zabitych

(Korespondencja „Nowej Reformy").

Tarnów, 29 marca.

Miasto nasze w dniu dzisiejszym zostało wstrząśnięte do głębi **niesłychanie śmiałem włamaniem do tutejszej Kasy Oszczędności.** — Sensację zwiększyła wiadomość, że przy pościgu bandytów przez policję państwową miały paść dwa trupy. Na podstawie oględzin na miejscu i relacyj z najlepszego źródła sprawa przedstawia się następująco:

Dzisiaj o godz. 1 w nocy posterunkowy **Szewczyk**, pełniący służbę przy ul. Wałowej, **usłyszał podejrzane szmery w budynku Kasy Oszczędności.** Zaniepokojony zadzwonił i wraz z portjerem zaczęli poszukiwanie w budynku. Wszystkie drzwi były zamknięte. Dopiero **w miejscu ustępowem posterunkowy Szewczyk znalazł dwóch bandytów**, którzy silnie drzwi podparli plecami. Ponieważ drzwi nie otwarto, przeto **posterunkowy strzelił dwukrotnie.** — Bandyci widząc, że nie przelewki, rzucili się do okna i skoczyli na brukowane podwórze. — Pierwszy, podobno jakiś Adamski, uderzywszy głową o jakiś kamień, **padł trupem na miejscu, drugi dawał słabe oznaki życia.** Przewieziono go też do szpitala, gdzie z powodu strzaskania miednicy i złamania żeber, które wbiły się do wnętrza ciała i spowodowały pęknięcie worka żółciowego, **w godzinę zmarł w strasznych męczarnach.**

Tymczasem na miejsce wypadku przybyła policja z kom. **Dobrzańskim** i kom. **Kordysem** na czele, która zamknęła budynek Kasy od ul. Wałowej i ul. Kopernika i rozpoczęła obławę za dwoma wspólnikami. W pościgu pomagał dzielnie dr Ehrenfreund. **Jednego bandytę, nazwiskiem Groner**, złapano na dachu sasiedniej kamienicy i skutego osadzono w aresztach policyjnych. Ujęcie swoje zawdzięcza nie tylko dzielności naszej policji, lecz temu także, że kulał. Czwarty bandyta po dachach uciekł na kamienicę ks. Sanguszki, tak zw. Hotel Krakowski, tutaj spuścił się na ziemię, **uciekł w stronę kolei, poczem wsiadłszy w przygotowane auto, uciekł w niewiadomym kierunku.**

Na podstawie zeznań Gronera i wizji lokalnej, **wszyscy czterej bandyci przybyli o godz. 7 wieczorem pociągiem z Katowic** i o ósmej zabrali się do roboty. Korzystając z tego, że sala t. zw. kasynowa była restaurowana, bandyci dostali się przez nią do lokalu Towarzystwa muzycznego, zrobili w podłodze otwór i spuścili się na lince do skarbca oddziału ratowniczego. Łomot cegieł stłumili podstawionym parasolem. Zaledwie zaczęli gospodarować, **spłoszył ich posterunkowy Szewczyk**, który pełnił swą służbę z wielką brawurą. Temu należy zawdzięczać, **że bandyci uciekli stosunkowo z niewielkim łupem.**

Budynek Kasy otacza liczna publiczność, która żywo komentuje włamanie. Dzisiaj rano przed południem odbyła się wizja lokalna, a sędzia okręg. Balon rozpoczął wstępne śledztwo. Nadto odbyło się posiedzenie dyrekcji Kasy w obecności komisarza rządowego, radcy Żułkiewicza, na którem dyrektor Kasy ks. prałat Mysor, jako jeden z tych, którzy pierwsi znaleźli się na miejscu wypadku, złożył szczegółowe sprawozdanie. **Uchwalono prosić starostwo o przedstawienie poster. Szewczyka do odznaczenia.**

Zabójstwo Sergo-Kuruliszwili'ego

Warszawa, 29 marca.

Wczoraj około godz. 2 po poł., gdy wobec pięknej, wczorajszej pogody na Nowym Świecie panował wzmożony ruch pieszy, z cukierni A. Komorowskiego (Nowy Świat 24) wybiegł jakiś mężczyzna i zaczął głośno wołać:

— Policja! Policja! Zabili tu człowieka!

Na okrzyk ten w jednej chwili utworzył się tłum ludzi, między którymi znalazł się jakiś oficer i policjant. Obydwaj weszli w wzywającym pomocy do cukierni.

Tam w pobliżu drzwi **na podłodze leżał w kałuży krwi jakiś mężczyzna, obok zaś stał jakiś drugi człowiek, trzymający w ręce duży pistolet systemu Browninga.** Przybyły oficer i policjant odebrali od niego rewolwer i zawiadomili policję oraz pogotowie ratunkowe o zabójstwie.

Oto, co wyjaśnia śledztwo: Wczoraj około południa przyszedł do cukierni jakiś dość przyzwoicie ubrany, liczący około 45 lat mężczyzna, który **zająwszy miejsce** w pobliżu drzwi **robił wrażenie człowieka czekającego na czyjeś przyjście.**

Gdy około godz. 1 przyszedł do cukierni p. Sergo **Kuruliszwili,** znany służbie cukierni jako **pisarz gruziński, w towarzystwie** emigranta gruzińskiego p. Leona Kwaliaszwili, **tajemniczy gość zasłonił sobie twarz gazetą.** Gdy wkrótce potem p. Kuruliszwili w towarzystwie swego rodaka po wypiciu kawy skierowali się ku wyjściu, nieznajomy odłożył gazetę, **wstał i skierował się za wychodzącymi.** Gdy p. Kwaliaszwili otwierał drzwi usłyszał za sobą **odgłos trzech szybko po sobie następujących strzałów** i zanim zdołał się zorjentować, zauważył, że **towarzyszący mu Kuruliszwili leży na ziemi.** Wtedy to wybiegł na ulicę i zaczął wzywać pomocy. Tymczasem tajemniczy zabójca **dał do leżącego czwarty strzał** i zawołał:

— Już więcej nie będziesz mi bałamucił żony.

Tymczasem przybyło na miejsce zbrodni pogotowie ratunkowe, którego **lekarz stwierdził zgon Kuruliszwili'ego.** Jak się okazało, **otrzymał on trzy kule w głowę.** Jedna z kul widocznie przerwała arterję szyjną, gdyż nastąpił wielki wylew krwi. **Każda z ran była śmiertelna.** Śmierć wobec przedarcia arterji nastąpiła momentalnie. Zwłoki zabitego po spisaniu protokołu przesłano do gabinetu medycyny sądowej.

Zabójcę aresztowano. Jest to czterdziestokilkoletni urzędnik ministerstwa reform rolnych Stefan Włodzimierz **Lebrun.** Nazwisko to, jak się okazało, zabójca niedawno nosi, nazywał się Stefan Likiernik i od kilku lat uzyskał prawo na zmianę rodowego nazwiska na Lebrun. Aresztowany przewieziony do wydziału śledczego Lebrun-Likiernik **odmawia wszelkich zeznań.** Za okupacji niemieckiej przeszedł on na wiarę katolicką.

Zabity w cukierni Komorowskiego Sergo Kuruliszwili, znany był w powojennej Warszawie jako publicysta-poeta i wydawca. Z pochodzenia Gruzin, Sergo Kuruliszwili w Warszawie stanął na czele Komitetu gruzińskiego i na tem stanowisku rozwinął szeroką działalność patrjotyczną gruzińską. Był on duszą urządzonych na cześć uciskanej przez Sowiety Gruzji akademji i manifestacji.

Sam również utalentowany poeta i publicysta był redaktorem tygodnika „Głos Wschodu".

Prawdopodobnie to stanowisko zbliżyło go do literatki i malarki w jednej osobie, piszącej pod swem panieńskiem nazwiskiem udatne feljetony i utwory beletrystyczne, do pani Lebrun-Likiernikowej, która prowadziła proces rozwodowy z mężem.

Widocznie na tem tle dojrzał w Likierniku zamiar zabicia Kuruliszwili'ego.

* * *

Kuruliszwili zginął tak momentalnie, że **nie zdążył nawet wydać okrzyku.** W ręku zmarłego widniała wiązanka świeżych wiosennych kwiatów, które kupił przed chwilą.

CO BYŁO POWODEM ZBRODNI.

Warszawa, 30 marca. „Kurjer Warszawski" donosi, że Lebrun z Kuruliszwilim znał się od 3 lat. Jako motyw zbrodni podaje, że Kuruliszwili mieszkając u niego, **nadużył jego zaufania i przyjaźni i zburzył mu szczęście rodzinne.** Pragnąc usunąć wszystko, co stawiało przeszkodę do uporządkowania stosunku Kuruliszwilego do jego żony — Lebrun przeprowadził — jak twierdzi — **rozwód i zażądał od K. zawarcia związku małżeńskiego z kobietą, którą mu odebrał.** Tymczasem Kuruliszwili nietylko nie wypełnił tego, lecz byłą jego żonę, która pełniła u niego czynności sekretarki „Głosu Wschodu" — porzucił, burząc w ten sposób ostatecznie życie dwojga ludzi. Za te postępki — twierdzi Lebrun — odpłaciłem zabójstwem.

Niektóre osoby usiłowały twierdzić, że zabójstwo ma **podkład polityczny,** zebrane jednak dotąd dane o Lebrunie (Likierniku) nie dają żadnych do tego podstaw.

ZDENERWOWANIE W SEJMIE.

W sobotę w Sejmie panowała zupełna cisza. Nie było obrad komisyjnych ani klubowych.

Nagle o godz. 4·20 lokale klubowe obiegła lotem błyskawicy wieść, jakoby prezes „Wyzwolenia" Rudziński został zabity. Wieść ta wywołała **panikę we wszystkich klubach.** Okazało się jednak iż **wiadomość ta była zgoła fałszywa** i miała swe źródło w fałszywem przejęciu telefonogramu o śmierci p. Sergo Kuruliszwilego.

Telefonogram ten brzmiał bowiem **„zamordowano prezesa gruzińskiego"**, co fałszywie zrozumiano „zamordowano prezesa Rudzińskiego".

Wieść o śmierci p. Sergo Kuruliszwilego wywołała w Sejmie powszechne zdenerwowanie.

DRAMATYCZNA SCENA.

Warszawa, 30 marca. Pisma podają dalsze obszerne szczegóły, dotyczące morderstwa, popełnionego na Kuruliszwilim. Wedle jednego z dzienników, gdy do zabójcy podszedł kelner Tomasz Michałowski i z nieukrywanem oburzeniem zapytał:

— Coś pan zrobił?! Jak mogłeś pan to zrobić?

Zagadnięty odparł spokojnie:

— **Musiałem to zrobić.** Już dawno powinienem był to zrobić. **Zabrał mi żonę i zbałamucił córkę... Szwagier mój przez niego życie sobie odebrał...**

W cukierni rozgrywała się wstrząsająca scena, gdy na miejsce zbrodni przybyła żona zmarłego i jego brat.

— Sergo, Sergo! — wołał bliski obłędu młodzieniec (student prawa na uniwersytecie warszawskim). — **Już ty teraz nie będziesz się bał bolszewików!**

Wdowa młoda, przystojna kobieta, była głęboko wzruszona, panowała jednak nad sobą i uspokajała szwagra. Wyszli ciężkim powłóczystym krokiem, wśród głośnego, spazmatycznego płaczu, trzymając się pod ramię.

CO MÓWI ŻONA MORDERCY?

Warszawa, 30 marca. Jedno z pism porannych ogłasza **list p. Haliny Sas-Wójcickiej, żony mordercy poety gruzińskiego, Sergjusza Kuruliszwili.** P. Wójcicka w liście tym powiadamia, że **poślubiając męża, nie wiedziała kim właściwie on jest, a to z powodu zmiany przez niego nazwiska z Likiernika na Lebruna.** Następnie użala się, że **mąż wyzyskiwał jej talent,** sam nie pracując. Poznawszy Kuruliszwilego **postanowiła wziąć z mężem rozwód, ale z powodu trudności, jakie z obu stron istniały, gdyż poeta był także żonaty, rzecz się przeciągała. Kiedy sprawa miała dobiec do** pomyślnego końca, kula mordercy przecięła nić życia poety.

NUMERY ŚWIĄTECZNE „NOWEJ REFORMY"

Z okazji sezonu świątecznego ukażą się:

W sobotę dnia 4 kwietnia z datą 5 kwietnia (na niedzielę Palmową)

WIELKI NUMER REKLAMOWY »N. REFORMY«, POŚWIĘCONY TEGOROCZNEJ »MODZIE WIOSENNEJ«,

bogato ilustrowany, w znacznie zwiększonym nakładzie.

W Wielką Sobotę, dnia 11 kwietnia z datą 12 kwietnia

WIELKI TRADYCYJNY NUMER WIELKANOCNY,

który opuści prasę w godzinach popołudniowych, przynosząc ostatnie informacje z kraju i świata i rozesłany zostanie najwcześniejszemi popołudniowemi pociągami na prowincję.

Na numery te zwracamy szczególną uwagę P. T. Kupców i Przemysłowców jako specjalnie nadające się na reklamę, wobec znacznie zwiększonego nakładu.

Bliższych wyjaśnień co do formy i ceny tych ogłoszeń udziela na życzenie Administracja »Nowej Reformy«, Kraków, Jagiellońska 10. Tel. 241.

Od Administracji „N. Reformy"

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty i ceny ogłoszeń zamieszczone są w nagłówku dziennika.

KRONIKA

Kraków, 30 marca.

Program pobytu wycieczki Jugosłowian w Krakowie

Wycieczka akad. jugosł. chóru „Obilić" przyjeżdża do Krakowa we wtorek o godz. 4 po poł. na dworzec główny, gdzie odbędzie się powitanie gości przez przedstawicieli władz, miasta, wyższych uczelni, młodzieży akad. oraz chóry krak. W chwili wjazdu pociągu z gośćmi odegra orkiestra 20 pp. hymn jugosłowiański. Po podwieczorku na stacji zostaną goście rozlokowani po kwaterach, użyczonych przez instytucje i osoby prywatne.

Tegosamego dnia wystąpi „Obilić", liczący 130 osób z **koncertem w Starym Teatrze.** Po koncercie odbędzie się staraniem młodzieży wyższych uczelni krak. **bankiet w Starym Teatrze** przy udziale władz oraz delegacji młodzieży i chórów krak.

We środę do godz. 11 zwiedzanie miasta, poczem o godz. 11 nastąpi **uroczyste powitanie w auli U. J.** przez rektorów wyższych uczelni.

Po południu udadzą się goście **do Wieliczki,** wieczorem zaś będą na przedstawieniu „Don Juana" w teatrze im. Słowackiego. We czwartek o godz. 17 nastąpi wyjazd gości do ojczyzny.

Akad. chór jugosł. „Obilić" z Belgradu, odbywający triumfalną podróż po Polsce, entuzjastycznie witany przez prasę i krytykę, został założony w r. 1884, w ówczesnej Wielkiej Szkole w Belgradzie. Nazwa „Obilić" pochodzi od legendarnego bohatera serbskich pieśni narod. wojewody Miłosza Obilica, który w bitwie na Kosowem polu w r. 1389 przedarł się do namiotu sułtana Murata i zabił go tam, przebijając mieczem. Towarzystwo powstało w czasie wzmożonego kulturalnego rozwoju dopiero co oswobodzonej z tureckiego jarzma kilkowiekowego, części serbskiego narodu. Dnia 28 grudnia 1924 obchodził „Obilić" 40-lecie swej owocnej pracy.

Nie wątpimy, że Kraków powita serdecznie swoich jugosłowiańskich gości.

Bankiet ku czci Jugosłowian. Osoby z miasta pragnące wziąć udział w bankiecie ku czci „Obilica" (sala Starego Teatru po koncercie 31 bm.) zechcą zgłosić się w **lokalu Komitetu** w poniedziałek od godz. 6 do 8 **wieczór,** we wtorek zaś od 9 do 3 po poł. (dom akad., ul. Jabłonowskich, tel. 557).

Z okazji przyjazdu wycieczki jugosłowiańskiej „Obilić" z Belgradu do Krakowa, projektuje Komitet organizacyjny utworzenie na wzór innych miast polskich **akademickie Koło polsko-jugosłowiańskie w Krakowie,** którego celem będzie pielęgnowanie przyjaźni bratnich narodów polskiego i S. H. S.

W tej myśli zwołuje Komitet, pozostający pod protektoratem ks. rektora Zimmermanna posiedzenie organizacyjne Koła na dzień 2-go kwietnia (czwartek) o godz. 12 w poł. w sali Kopernika Uniw. Jag.

Sprawa nowej Rady miejskiej

Wskutek zarządzenia Tymcz. Wydz. Samorządowego, którego treść podała przed kilku dniami „Nowa Reforma", toczą się między stronnictwami politycznemi rokowania co do ilości z każdego stronnictwa mianować się mających radców miejskich. Zdaje się, że te pertraktacje dobiegają końca, a zaczną się dopiero w poszczególnych stronnictwach targi co do osób. Największą trudność spowoduje nominacja radców-żydów, dlatego, że sejmowe koło żydowskie nie jest rzeczywistym wykładnikiem i zastępcą żydów na terenie Krakowa, bo ostatnie wybory sejmowe, wprowadzające do Sejmu z Krakowa jako reprezentanta żydów — sjonistę, straciły zupełnie znaczenie w ostatnich czasach, skoro przy wyborach do Kahału przed kilku miesiącami odbytych, weszli sami w przeważnej części reprezentanci t. zw. polskich żydów, nie wszedł natomiast żaden sjonista. Stosownie więc do tych wyników wyborów kahalnych powinni być mianowani do Rady miejskiej tylko reprezentanci tych ugrupowań, które wysłały przy ostatnich wyborach kahalnych swych członków do Kahału.

Epizody sejmowe

Dyskusja w Sejmie w dniu 27 bm. nad sprawą konkordatu obfitowała w charakterystyczne epizody, z których kilka przytaczamy.

Korreferent pos. **Czapiński** (PPS) oświadczył: Mowcy, którzy bronili konkordatu, popełniali zasadniczy błąd, nie odróżniając subjektywnych uczuć duchowieństwa, które mogą być dla państwa i ojczyzny gorące, a objektywną polityką zgóry im narzuconą. Politykę tę znamy np. z encykliki Grzegorza XVI po powstaniu listopadowem. Wiadomo, że w wojnie wygrały państwa niekatolickie, jak Ameryka, Anglja, a przegrały katolickie, jak Austrja...

P. **Stroński:** Ale przyzna pan, że wojnę przegrali nie austrjaccy księża, lecz austrjaccy generałowie (wesołość).

P. **Czapiński:** A z krajów katolickich, które wygrały wojnę? Włochy są tym krajem, który zabrał państwo papieskie, a Francja, tym krajem, który przeprowadził rozdział kościoła i państwa.

P. **Stroński:** Panie kolego! Marszałek Foch, główny wódz zwycięski wszystkich sprzymierzonych, jest gorącym katolikiem i chodzi na mszę (huczne oklaski na prawicy).

P. **Czapiński:** P. Stroński jest profesorem literatur romańskich i francuskiej, chyba więc wie, że wszystkie jej prawie utwory są na indeksie, że na indeksie jest cały Zola, i cały cykl powieści Balzaca (Okrzyki na lewicy)...

P. **Stroński:** Panie kolego, czy na lewicy Balzaca nie czytają dlatego, że jest na indeksie, czy może z innych powodów....

P. **Czapiński:** A ja nie wiem, czy p. Stroński ściśle się stosuje do tego i czy bierze dyspensę od swego ordynarjusza, gdy zagląda do książki Balzaca...

P. **Stroński:** Ale do Sejmu przyszedłem nie na rekolekcje (Wesołość).

AKADEMIK KRAKOWSKI NAGRODZONY PRZEZ MIĘDZYNAR. BIURO PRACY. Za najlepszą rozprawę pt. „Międzynarodowa organizacja pracy" przyznało międzynarodowe Biuro pracy w Genewie pierwszą nagrodę p. Zygmuntowi Grossowi, słuchaczowi czwartego roku prawa Uniwersytetu Jagiell., synowi b. posła Adolfa Grossa. W warunkach konkursu nagrodzona praca ma być wydana na koszt międzynarodowego biura pracy w językach: niemieckim, francuskim, angielskim i włoskim.

PODWYŻKA CZYNSZÓW NA 1 KWIETNIA. Kwartalna podwyżka komornego z dniem 1 kwietnia wynosi 6 procent przedwojennego komornego (6·3 grosza od 1 korony austr.), wskutek czego komorne za mieszkanie jednopokojowe wyniesie 25 procent przedwojennego komornego (26·25 gr. za 1 koronę austr. z r. 1914), a za mieszkania z 2—3 pokoi 30 procent przedwojennego komornego (31·50 gr. za 1 koronę austr.). Nadto w kwietniu lokatorzy krakowscy muszą uiścić podatek wodociągowy za 1 kwartał br., oraz podatek lokatorski za II kwartał br.

ZAMKNIĘCIE RACHUNKOWE W MIEJSKICH ZAKŁADACH APROW. ZA ROK 1924. Jak się dowiadujemy, biuro aprowizacyjne wygotowało zamknięcie rachunkowe i bilans za rok ubiegły i przedłożyło je miejskiej Izbie obrachunkowej do skontrolowania i zrewidowania ksiąg. W najbliższych dniach zamknięcie to przedstawione zostanie prezydjum miasta do zatwierdzenia. Z zamknięć owych wynika, że przedsiębiorstwa, piekarnia, skład węgla i drzewa oraz kuchnie miejskie, po ich zlikwidowaniu, są aktywne, gdyż zamknięcia wykazują nieznaczne zyski.

RYCZAŁT ZA ŚWIADCZENIA DODATKOWE PRZY NAJMIE MIESZKAŃ. W tych dniach odbyła się w magistracie konferencja ławników urzędu rozjemczego dla spraw najmu, w której wzięli udział asesorowie z koła właścicieli realności, jak i z koła lokatorów, celem ustalenia wysokości ryczałtu opłat dodatkowych, wymienionych w art. 7 ustawy o ochronie lokatorów.

Po obszernej dyskusji zgodzono się, że tytułem powyższych opłat właściciel realności nie może żądać więcej, jak 5% przy lokalach handlowych i przemysłowych, 7% przy mieszkaniach, a nadto o ile dom jest nieskanalizowany 1% od czynszu podstawowego z roku 1914, przeliczonego na złote w stosunku ustawowym.

Opłaty te ryczałtowe mogą mieć miejsce w razie zgody obu stron. W przeciwnym razie właściciel realności winien jest przedłożyć lokatorowi do wglądu szczegółowe rachunki tych ryczałtów.

ZDERZENIE SAMOCHODU Z DOROŻKĄ. — Wczoraj wieczorem w ulicy Wolskiej naprzeciw Sokoła najechało auto na dorożkę, będącą własnością Bronikowskiego. Skutki najechania były fatalne, gdyż dorożka została rozbitą, a właściciel jej doznał złamania lewej nogi. Po opatrzeniu przewieziono ofiarę nieszczęśliwego wypadku na chirurgję.

TAJEMNICZE SAMOBÓJSTWO. W sobotę w nocy popełniła w parku Jordana samobójstwo 20-letnia dziewczyna nieznanego nazwiska o rysach semickich. Denatka strzeliła sobie w pierś.

ŚMIERĆ W CZASIE SNU. Na ganku domu pod l. 3 przy ulicy Dunajewskiego zmarła w czasie snu żebraczka 70 lat licząca, Katarzyna zwana wśród sfer żebraczych Djabłową. Identyczności dotychczas nie stwierdzono: zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

Z „BAGATELI". Oryginalnie pomyślana sztuka Urwancewa „Zwierzątko", która obudziła wybitne zainteresowanie wśród publiczności kulturalnej, powtórzoną będzie w dniu dzisiejszym 30 bm., poczem schodzi z afisza na kilka dni.

Zapowiedź występów znakomitego paryskiego teatru sensacji „Grand Guignol" w „Bagateli" we wtorek 31 bm. i środę 1 kwietnia wywołała olbrzymie zainteresowanie, o czem świadczy niezwykle żywy pokup na bilety, których niewielka ilość już tylko pozostała. Wszyscy, którzy tyle czytali i słyszeli o tym teatrze, tak silnie emocjonującym widza, a zarazem utrzymanym na najwyższym poziomie artystycznym zapragnęli skorzystać z tej okazji, zapoznać się z repertuarem „Grand Guignolu". Prasa europejska, pisząc o występach tego teatru w różnych wielkich miastach, zaznacza, że gra paryskich artystów jest tak pełną ekspresji, że nawet ci, którzy nie władają do-

statecznie językiem francuskim, zdolni są śledzić wątek akcji na scenie. Początek przedstawień o godz. 7·30 w oba dni — odmienne programy. Każdy z nich zawiera obok dwóch silnych dramatów; szalenie wesołą farsę.

OPERETKA „NOWOŚCI“. We wtorek „Hrabina Marica“ z Kramerówną. We środę „Perły Kleopatry“, clou tegorocznego sezonu. W przygotowaniu „Dzidzi“ z Dobosz-Markowską i „Słodki kawaler“ z Kramerówną.

BRONISŁAW HUBERMAN, wszechświatowej sławy skrzypek-wirtuoz, na zakończenie swego pełnego sukcesów tournee koncertowego po większych miastach Polski (Lwów, Warszawa, Łódź, Poznań) wystąpi po raz drugi i ostatni w Krakowie **we czwartek 2 kwietnia br.**

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO
Wtorek, 31 bm.: „Don Juan".

TEATR „BAGATELA“
Wtorek, 31 bm.: Występ teatru Grand Guignol.

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI“.
Wtorek, 31 bm.: „Hrabina Marica“.
Środa, 1 kwietnia: „Perły Kleopatry“.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji)

—oo—

Z kraju i ze

GEN. JÓZEF HALLER bm. przed poł. przybył na generał broni Józef Haller. przedstawicielami władz ge na otwarcie zjazdu Hallercz w Łodzi.

Po uroczystem nabożeńst było się poświęcenie sztand się wielki pochód przez mi

USTĄPIENIE DYREKTO KIEGO. Wskutek ogólnego ski w Łodzi, który wydzierż rcwi Kazimierzowi Grodzy czasu cierpi na znaczny d ciągu całego tego okresu rekcji teatru tak, że dyr. zrezygnować z kierownictw marca.

OTWARCIE GIEŁDY D GOSZCZY odbyło się 28 bm. Jestto pierwsza w Polsce giełda drzewna. Zebrania giełdowe odbywać się będą we czwartki każdego tygodnia.

KONCERTY POLSKIE W PARYŻU. Projektowane jest urządzenie podczas wystawy w Paryżu koncertów polskich. Koncerty te, któremi zaopiekowało się min. spraw zagr. i powierzyło ich zorganizowanie dyrektorowi E. Młynarskiemu, odbędą się zapewne w Wielkiej Operze w Paryżu.

SAMOBÓJSTWO BANKIERA WIEDEŃSKIEGO W sobotę popełnił w Wiedniu samobójstwo współwłaściciel istniejącej od kilkudziesięciu lat firmy bankowej „Kolben i Lehr“, Maks. Lehr. Samobójca stanął nad brzegiem Dunaju, oddał do siebie strzał z rewolweru i rzucił się do wody. Jego wspólnik Kolben miał również zamiar popełnić samobójstwo, jednak w ostatniej chwili się cofnął. Powody są natury finansowej.

NIEUDANY ZAMACH NA BALFOURA. Warszawski „Nasz Przegląd“ zamieszcza nast. depeszę żydowskiej agencji telegr.: Pod adresem lorda Balfoura nadeszły setki depesz protestacyjnych od Arabów z różnych okolic kraju, m. in. nadeszła paczka, w której znaleziono materjał wybuchowy. Paczkę oddano do analizy prof. Weizmanowi, który jest, jak wiadomo, profesorem chemji. Analiza stwierdziła, że materjały wybuchowe, zawarte w paczce, są wyrobu angielskiego.

KIEREŃSKA OTRZYMAŁA ROZWÓD. W Leningradzie ogłoszono cerkiewny rozwód Olgi Kiereńskiej z Aleksandrem Kiereńskim z powodu opuszczenia żony. Kiereńskiemu zabroniono wstępować w nowe małżeństwo przez 5 lat.

PROCES PRZECIW KSIĘDZU ASCHENBERGEROWI. Z Odessy donoszą o rozpoczętych przygotowaniach do procesu przeciwko ks. Aschenbergerowi o nielegalne prowadzenie internatu nieletnich dzieci, obowiązkowe stosowanie religijnych obrzędów, naruszenie czasu pracy i nielegalną repatrjację dzieci do Polski.

Manifestacje w obronie granic polskich

W niedzielę odbyła się we Lwowie wspaniała manifestacja przeciw zakusom niemieckim na zachodnie granice Polski. Tysiączne tłumy, zebrane na rynku, wysłuchały przemówienia wiceprezydenta Chlamtacza i innych, poczem uchwalono odpowiednie rezolucje. Następnie zebrani udali się pochodem pod gmach województwa. Delegację prowadzoną przez wiceprezydenta Chlamtacza przyjął w gabinecie woj. Garapich. Odpowiedział on delegacji, że o uchwale powziętej na wiecu zawiadomi rząd centralny. Po wysłuchaniu krótkiego przemówienia woj. Garapicha, wygłoszonego z balkonu, zebrani udali się pod pomnik Mickiewicza, gdzie pochód się rozwiązał.

Rada miasta **Torunia** zorganizowała także olbrzymią manifestację protestacyjną. Wielotysięczny tłum po przemowach dr Ossowskiego i rel.

Zagierskiego oraz posła Sochy, uchwalił jednomyślnie rezolucję, wzywającą do czujności i obrony całości granic Rzeczypospolitej.

Zjazd delegatów urzędników

Z Warszawy donoszą:

W niedzielę rozpoczęły się obrady walnego zjazdu delegatów stowarzyszenia urzędników państwowych. Po przemówieniu prezesa zarządu Z. Szczawińskiego, dokonano wyboru prezydjum zjazdu. Następnie witany oklaskami zabrał głos p. prezes Rady ministrów Grabski, który stwierdził, że urzędnicy polscy **zdali egzamin znakomity,** przeprowadzając sanację finansów. Niestety podobnie jak i w innych państwach tak i w Polsce urzędnicy **nie są jeszcze należycie wynagradzani,** chociaż obowiązki ich w porównaniu z administracją przedwojenną znacznie wzrosły. Jestto jednak stan przejściowy. W sprawie stabilizacji p. prezes Rady ministrów oświadczył, że **jest ona przeprowadzana i będzie przeprowadzona.** — P. premjer przywiązuje do stabilizacji wielką wagę, ponieważ daje ona urzędnikowi poczucie niezależności i możność pracy zgodnie z własnem sumieniem i nakazem prawa.

Po przyjęciu protokołu obrad zjazdu poprzedniego, uchwalono rezolucję aprobującą sprawozdanie komisji rewizyjnej. Po południu obradowały komisje.

Fundusz emerytalny dla dziennikarzy

Syndykat dziennikarzy warszawskich odbył wczoraj doroczne walne zgromadzenie, na które przybył poseł Kiernik, referent projektu ustawy dziennikarskiej. Referent oświadczył, że **zarówno projekt ustawy dziennikarskiej, jak i fundusz emerytalny będą rychło urzeczywistnione.** Następnie odczytano **rządowy projekt rozdziału, dotyczącego utworzenia funduszu emerytalnego.** Zgroma-

Ze sportu

OSTATNIE WYNIKI ZAWODÓW FOOTBALLOWYCH.

S. K. Bratislava—Makkabi 6:0 (2:).
S. K. Bratislava—Cracovia 4:2 (2:1).
Wisła Ib—Pogoń (Katowice) 2:1.
Sparta—Zwierzyniecki K. S. 2:2.
Łódź. Ł. K. S.—Wisła 2:1 (1:0).
Poznań. Warta—T. K. S. 4:2 (1:1).
Warszawa. Polonia—Legja 7:0 (5:0). W. T. C.—Warszawianka II 3:2 (1:0).
Katowice. Team A—Team B 2:3. F. C. Katowice—Ruch 4:1 (2:0). K. S. Siemianowice—Przyjaciele sportu footballowego z Król. Huty 3:2. — Tarnowskie Góry—Iskra (Siemianowice) 5:1.

Z sali sądowej

Ze Lwowa donoszą pod datą 28 bm.:

Przed trybunałem sędziów przysięgłych we Lwowie rozpoczęła się rozprawa przeciw Wojcikiewiczowi i towarzyszom o popełniane gwałty w parku im. Kilińskiego. Rozprawa jest tajną. Dotychczasowy przebieg postępowania dowodowego obciąża najwięcej Wójcikiewicza, Dreyera i Tkacza.

W dniu wczorajszym wydarzył się niezwykle rzadki incydent w sądownictwie. Oto prokurator dr Paklikowski postawił wniosek **na wyłączenie z ławy sędziów przysięgłych p. J. Żurawieckiego,** jako stronniczo uprzedzonego na rzecz oskarżonych, bo sędzia ten miał się wyrazić do prokuratora dra Paklikowskiego, że „nie wierzy wogóle w możliwość shańbienia kobiety“.

Przeciw temu wnioskowi wystąpili w imieniu ławy obrończej adwokaci dr Pieracki i dr Grek, wyrażając przekonanie, że przyjęcie wniosku prokuratora **godzi w fundament samej instytucji sądu przysięgłych,** a w konsekwencji wyłączenie sędziego przysięgłego w tej sprawie może stworzyć niebezpieczny precedens.

Zapytany sędzia przysięgły p. Żurawiecki przez przewodniczącego trybunału, radcę Angielskiego, przyznał, że rzeczywiście w ten sposób wyraził się do prokuratora, jednak słowami temi **nie przesądzał całej sprawy.**

Trybunał po dłuższej naradzie, która się toczyła w prezydjum sądu przy współudziale prezesa sądu p. Hawla, **odmówił wnioskowi prokuratora** z tem, że jakkolwiek enuncjacja sędziego przysięgłego w istocie miała miejsce, niemniej nie może uchodzić za wyraz stronniczości. Trybunał zwrócił ponadto uwagę na **niestosowność złożenia w toku postępowania dowodowego podobnej treści enuncjacji.**

Wreszcie prok. dr Paklikowski zawiadomił trybunał, że niejaki Edmund Panejko, zamieszkały przy ul. Podwale 3, notowany złodziej, w kory ... ził **pobiciem niektórym dziew-** ... **eznawały na niekorzyść Wój-** ... ż prokurator **polecił jego are-**

Odroczenie posiedzenia komisji budżetowej

z powodu braku kompletu członków

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30 marca. Dzisiejsze **posiedzenie sejmowej komisji budżetowej nie przyszło do skutku,** ponieważ zjawiło się na posiedzenie **tylko 9 członków komisji,** a mianowicie: przewodniczący komisji, poseł Gruszka (Piast), generalny referent pos. Zdziechowski, Rozmaryn (Koło żydowskie), Pączek (PPS), Michalski (Ch. N.), Mielnik (NPR), ks. Kaczyński (Ch. D.), Rymar (ZLN), oraz pos. Spittal (Piast). Na komisji miał pos. Zdziechowski wygłosić **generalny referat budżetowy.** Na posiedzenie **przybył również premjer Grabski.** Ze względu **na brak kompletu,** przewodniczący, pos. Gruszka, **wyraziwszy ubolewanie,** iż członkowie komisji zaniedbują się pod koniec swych prac, **odroczył posiedzenie komisji do środy dla wysłuchania generalnego referatu posła Zdziechowskiego.** Jutro komisja budżetowa przystąpi do **trzeciego czytania budżetu wojskowego, oraz rezolucyj zgłoszonych do budżetu kolejowego.** Zaznaczyć należy, że na posiedzenie komisji budżetowej Sejmu przyszli dziś, jako goście, **kilkunastu senatorów.**

—oo—

...konomiczny

... jący górników, metalowców i ... łu hutniczego **ma wybuchnąć** ... kiem w dniu dzisiejszym. Pod... drożyzna i niskie zarobki.

... **i do Czech wzrósł w lutym** ... zów w porównaniu z tymsa... ...

... **ków rolnych w b. Kongresów-** ... ionym i wybuchnąć ma 30 bm.

... **wy węgiersko-polski przyznaje** ... zule największego uprzywile-...

... **lu detajlicznym w Warszawie** ... –21 marca podniosły się o ...

... **pierwszej raty pożyczki ame-** ... już w całości na rachunek ... nku Polskiego w Ameryce.

... **wa kursu franka daje się za-** ... paryskiej wskutek finansowe... ... anego Paryżowi przez banki

...OWY

... giełda pieniężna

... marca.

...	5·19
...	5·19¼ (czek)
...	15·47
...	73·20
...	27·60
...	21·45

Kraków, 30 marca. ... że pod wpływem silniejszego Wiednia cechowało wielkie ożywienie. Szczególnie obracano Zieleniewskim, który zyskał na kursie. Mimo jednak ultima tendencja nie uległa znacznej zmianie.

Dewizy i waluty bez zmiany. Ruch nieco żywszy, obroty większe.

Na pogieldziu martwo: zaledwie zawarto jedną transakcję w Noblu po 2 złote.

Ceduła kursowa giełdy krakowskiej

30 marca 1925	Transakcje w złotych: dziś	27/III
Pol. Bank przem. I—VIII	—	0·54
Bank Hipoteczny I—VIII	—	—
„ Małopolski	0·32	—
Ziem. Bank kred. I—IX	0·14—0·15	0·15
Powsz. Bank kred. I—V	—	—
Bank zw. sp. zar. I—XI	—	11·75
Pol. Tow. handlowe I—V	0·31	0·30
Impex I—V	—	—
Pharma I—III	1·00	—
Polski Glob I—IV . . .	—	0·25
Żegluga Polska I—III .	—	—
Zieleniewski I—IV . . .	13·75—13·95	13·60—13·70
Cegielski I—IX	0·56—0·57	0·58—0·60
Trzebinia I—IV	0·56—0·57	0·56
Pocisk I—III	—	1·15—1·25
Parowozy I—III	0·67—0·68	0·70
Automotor I—II	—	—
Góska I—III	—	—
Siersza I—IV	4·20	—
Tepege I—IV	1·45	1·45—1·50
Polska Nafta I—III . .	—	—
Poknoie I	—	—
Pezet I—IV	—	—
Strug I	—	—
Niemojowski I	—	—
Tłuszcze Trzebinia I—II	7·50	—
Azot	0·28	—
Elektrow. Siersza I—IV	0·22—0·23	—
Ćmielów I—II	0·45	0·50
Krakus I—VI	—	0·91—0·92
Chodorów I—V	4·20—4·25	4·25—4·30
Chybie	5·25	5·25
A. Piasecki	1·70	1·65—1·67

Wiedeń, 30 marca. **Początkowe kursa papierów polskich w tysiącach koron: Siersza górnicza 56, Silezia 11, Fanto 192, Lumen 7·2, Nafta 150, Karpaty 132.**

Zurych, 30 marca. (PAT). Paryż 27·28, Londyn 24·77, N. Jork 5·18½, Belgja 26·55, Włochy 21·20 Hiszpanja 206·75, Berlin 1·235, Wiedeń 7?·10, Sztokholm 139·75, Oslo 8?, Kopenhaga 94·50, Sofja 377·50, Praga 15·37½, Warszawa 100, Budapeszt 0·72, Białogród 832·50, Ateny 8·15, Konstantynopol 2·60, Bukareszt 2·42½, Helsingfors 13·10, Buenos Aires 191·50. Tendencja utrwalająca się.

Papiery dywidendowe w Warszawie

z dnia 30 marca 1925 r.

AKCJE:	W złotych Transakcja
Bank Handlowy	7·00
Bank Zw. Sp. Zar.	10·00
Cegielski	0 6
Parowozy	0·67
Starachowice	2·34
Zieleniewski	13·35
Żyrardów	11·20
Nobel	2·2?
Haberbusch	6·10
Ursus	1·80

Po zamknięciu kroniki

Przed przyjazdem ministra rolnictwa do Krakowa

Dziś o godz. 11 przed południem wyjechał samochodem na spotkanie ministra rolnictwa p. Janickiego do Białej, wojewoda krakowski Kowalikowski w towarzystwie naczelnika wydz. dra Szymosika i wicepr. Małopolskiego Tow. rolniczego Jury.

W programie dnia dzisiejszego jest podróż ministra w Wilamowicach, gdzie ma być premjowanie bydła czerwonego oraz przyjęcie delegacji okr. Tow. rolniczych: Białej, Oświęcimia i Żywca.

Następnie minister wyjeżdża do Wadowic, gdzie będzie obecny na posiedzeniu Zarządu tamtejszego okr. Tow. rolniczego. Późnym wieczorem przybędzie minister do Krakowa, gdzie zamieszka w gmachu województwa.

W dniu jutrzejszym po zwiedzeniu stacji ogierów przy ul. Lubicz, minister udzielać będzie w gmachu województwa audjencyj; o godz. 2 popoł. podejmowany będzie śniadaniem w Grand Hotelu — wydanem przez Mał. Tow. rolnicze. Popoł. o godz. 4 obecny będzie na posiedzeniu Wydziału wykonawczego Mał. Tow. rolniczego. Wieczorem o godz. 8 odbędzie się na cześć ministra bankiet, wydany przez miasto.

W dniu 1 kwietnia minister zwiedzi saliny — poczem uda się w dalszą podróż inspekcyjną po województwie krakowskiem.

Minister Janicki przybywa do Krakowa celem zaznajomienia się ze stosunkami rolniczemi w woj. krakowskiem.

Wytrysk źródła na Podgórzu

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych zaalarmował V kom. policji państw. tut. straż pożarną, że na Słomówce na Podgórzu **wali się dom.** Na miejsce wypadku wyruszyła natychmiast straż w sile jednego plutonu.

Po przybyciu na miejsce straż stwierdziła, że na wskazanem miejscu **zapadła się pod domem ziemia około 3 metrów w głąb — a równocześnie wytrysnęła woda, która zalała sień i jedno z mieszkań na parterze.** Mieszkanie to zostało przez właściciela natychmiast opróżnione.

Prawdopodobnie w miejscu tem znajdować się musiała zaskórna woda.

Z POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. — Posiedzenie wydziału filologicznego odbędzie się **w poniedziałek 30 bm. o godz. 5. Porządek dzienny:** K. Moszyński: Ze studjów nad pierwotną kulturą i siedzibami Słowian; część I.

Posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek 30 bm. o godz. 6. **Porządek dzienny:** Dr Emil Kulpa: O Metternichu **(na podstawie nowych materjałów).**

PRZENIESIENIE WIZYTATORA SZKOLNEGO DO KRAKOWA. Ministerstwo oświaty przeniosło p. Alfreda Rachalskiego, wizytatora szkół okręgu wileńskiego, do kuratorjum w Krakowie.

DR ZYGMUNT NOWAKOWSKI W „KLUBIE SPOŁECZNYM“. W najbliższy czwartek 2 kwietnia o godz. 8 wieczór w lokalu „Klubu społecznego“ (Rynek 32) p. dr Zygmunt Nowakowski, który po swej pracy teatralnej w Łodzi przybył w drodze zagranicę na kilka dni do naszego miasta, mówić będzie na temat: „Łódź“ mojego żywota“. Ze względu na osobę prelegenta, którego tak mile wspomina nasza publiczność nietylko jako świetnego aktora i utalentowanego autora, lecz także jako dowcipnego „causera“ i wytwornego satyryka, wieczór zapowiedziany budzi żywe zainteresowanie. Nadmieniamy, że p. Nowakowski, autor „Tajemniczego pana“, komedji tak sympatycznie przyjętej w Krakowie, a której wystawienie w Poznaniu właśnie odbędzie się w dniu jutrzejszym, a także w najbliższym czasie na scenie wiedeńskiej i budapeszteńskiej, pracuje obecnie nad nową komedją p. t. „Puhar wędrowny“, której temat stanowi interesująca walka o kobietę pomiędzy bandytą a poetą. Zapowiedziany wieczór rozpocznie się o godz. 8. Wstęp dla gości 2 zł.

DOBOSZ-MARKOWSKA, primadonna warszawskich „Nowości“, przyjeżdża do Krakowa na kilka gościnnych występów.

KONKURS NA POSADĘ DYREKTORA V GIMNAZJUM W KRAKOWIE rozpisało ponownie kuratorjum krakowskie. Termin wnoszenia podań do 15 kwietnia.

ĆWICZENIA OFICERÓW REZERWY. Od 1 maja do końca września odbywać się będą ćwiczenia oficerów rezerwy. Powołani zostaną na nie oficerowie rezerwy z rocznika 1894, 1899 i 1900, oraz ci oficerowie, którzy ćwiczeń w 1923 roku nie odbyli. Ćwiczenia odbywać się będą w macierzystych oddziałach oficerów.

Informacje przemysłowe i handlowe

BILANS BANKU POLSKIEGO W DRUGIEJ DEKADZIE MARCA. Zapas złota Banku Polskiego zwiększył się o 178.000 zł., zapas walut zaś, dzięki wpływowi z pożyczki amerykańskiej, wzrósł o 38 miljonów złotych. Portfel wekslowy wzrósł o 6·4 mil. zł., natomiast pożyczki lombardowe zmniejszyły się o 3·1 mil. zł. Dług skarbu państwa zmniejszył się o 14·4 mil. zł., obieg banknotów zmniejszył się o 10·2 mil. zł., zaś rachunki żyrowe wzrosły o 40·7 mil. zł.

JAK WPŁACAJĄ PODATKI POSZCZEGÓLNE WOJEWÓDZTWA. W miesiącu lutym wpłynęło podatków bezpośrednich, pośrednich i opłat najwięcej do Izby skarbowej w Warszawie, mianowicie 10·9 miljonów złotych, następne miejsce zajmuje Izba lwowska 6·4 mil. zł., łódzka 5·4, poznańska 5, krakowska 3·5, kielecka 2·4, lubelska 1·9, grudziądzka 1, łucka 1, białostocka 0·8, wileńska 0·7 i brzeska 0·6 mil. złotych.

CIĄGNIENIE PREMJÓWKI DOLAROWEJ. — Zbliżający się dzień ciągnienia Premjowej Pożyczki Dolarowej, które wylosowane będą publicznie w dniu 1 kwietnia b. r., wpływa na wielkie zapotrzebowanie obligacyj tej pożyczki. Oprócz oddziałów Banku Polskiego i P. K. O., sprzedaż obligacyj uskuteczniają prawie wszystkie większe banki.

W dniu 1 kwietnia — jak wiadomo — wylosowana będzie do wypłaty premja 40.000 dolarów, oraz 44 premje na ogólną sumę 75.000 dolarów.

UPADŁOŚĆ FIRMY KINDLERA W PABJANICACH. Wydział handlowy sądu okręgowego w Łodzi ogłosił, na żądanie firm zagranicznych, upadłość Tow. akcyjnego manufaktury półwełnianej, R. Kindlera w Pabjanicach. Firma należała do najstarszych i najpoważniejszych w okręgu łódzkim. Przed wojną firma ta doszła do wielkiego rozwoju i zatrudniała ¼ część ludności Pabjanic.

W SPRAWIE PRZYJMOWANIA PRZESYŁEK WAGONOWYCH, adresowanych do posiadacza, t. zw. bocznic kolejowych, wydało ministerstwo kolei żelaznych rozporządzenie, według którego stacje kolejowe obowiązane są do przyjmowania przesyłek, przeznaczonych na bocznice kolejowe. Posiadacz bocznicy musi mieć takie urządzenia, by wszystkie przesyłki, dla niego przychodzące, znalazły natychmiastowe pomieszczenie, gdyż za zwłokę w odbiorze wagonów jest osobiście odpowiedzialny, a opłaty za przetrzymanie wagonów mogą być automatycznie podniesione do 10-krotnej wysokości.

BANK ROLNY WYPUSZCZA LISTY ZASTAWNE. Dotychczasowa akcja państwowego Banku Rolnego ograniczała się wyłącznie do kredytów krótkoterminowych, przeznaczonych na cele inwestycyjne i gospodarcze drobnych rolników. W ostatnich czasach w instytucji tej czynione są przygotowania do wypuszczenia listów zastawnych Banku Rolnego, które dadzą podstawę dla kredytów długoterminowych. W tym celu zorganizowany został specjalny wydział, kierownictwo którego objął p. Zdziechowski, jeden z wyższych urzędników państwowego Banku Rolnego.

DALSZE KREDYTY NA ROZBUDOWĘ PORTU W GDYNI będą udzielone dopiero po otrzymaniu drugiej raty pożyczki amerykańskiej. Pieniądze te mają być użyte na budowę domów i warsztatów reparacyjnych.

KURS RYBACKI WE LWOWIE. W drugiej połowie kwietnia b. r., urządza tymczasowy Wydział samorządowy tygodniowy kurs rybacki we Lwowie, pod kierunkiem dra Edwarda Schechtla prof. uniwersytetu w Poznaniu. Kurs obejmuje 36 godzin wykładów, zamknie całość rybactwa z wyjątkiem rybactwa morskiego, uwzględnia jednak specjalnie gospodarstwa stawowe i rzeczne. Przeznaczony dla wszystkich kół (słuchaczów wyższych zakładów naukowych, właścicieli i dzierżawców gospodarstw rybnych, praktycznych rybaków i t. p.), będzie zawierał wykłady wstępne, umożliwiające wzięcie udziału w nim także osobom fachowo mniej przygotowanym. Wpisy do 10 kwietnia przyjmuje sekretarz tymczasowego Wydziału samorządowego, p. Roman Kulczyński, Lwów, ul. Kościuszki L. 9. Wpisowe wynosi 20 zł od osoby. Słuchacze wyższych uczelni oraz urzędnicy rządowi i samorządowi są zwolnieni od opłaty.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

L. 1665/1925 654
akc.

Ogłoszenie.

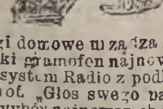
Administracja akcyzy, jako zarządzająca miejską fabryką sztucznego lodu, zawiadamia niniejszem interesowanych, iż po przeprowadzeniu remontu maszyn chłodzących, rozpoczęła znowu wyrób i sprzedaż sztucznego lodu, który rozpoczęto już rozwozić po mieście osobnemi wozami.

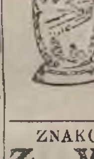
Zaznacza się zarazem, że cena lodu sztucznego została obniżoną, i że obecnie 25-kg słup lodu sztucznego o znacznej twardości kosztuje tylko 0·80 zł loco Rzeźnia miejska (Grzegórzki), a 1 zł 20 gr z dostawą pod bramę domu.

Kraków, 13 marca 1925.

Przewodnik handlowy i informacyjny po Krakowie

Wymienione firmy polecamy naszym Czytelnikom.







Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 16.
Rządca drukarni L. K. Górski